Nr 230a Dnia 6 września. Czwartek. Dnia 25 sierpnia (6 września) 1883 r.

Prenumerata:
W Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50.
Dodatek na koszta administracyjne wydania porannego miesięcznie kop. 10.
Za dwukrotne odnoszenie do domu dopłata prócz powyższego dodatku miesięcznie kop. 10.
Na prowincji i w Cesarstwie z jednorazową przesyłką: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25.
Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 20.
Numer pojedyńczy wydania porannego k. 3, wieczornego k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY TRZECI.

Rękopisów nadsyłanych do redakcji nie zwraca się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godz. 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Zacharjasza Pror.
Piątek: Reginy Panny Męcz.
Sobota: Narodzenie N. Marji P.
Niedziela: Gorgoniusza Męcz.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 20.
Zachód „ „ 6 „ 36.

Długość dnia godzin 14 minut 16.
Ubyło „ „ 4 „ 39.

Poniedziałek: Mikołaja Wyz.
Wtorek: Prota Emiljana i Teodory
Środa: Walerego i Salezego MM.
Czwartek: Mauryljana Bisk.

Adres redakcji „Kurjera Warszawskiego:" plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

KALENDARZ.

Widowiska: Teatr letni (w ogrodzie Saskim): „Bal maskowy". — Teatr nowy (przy ulicy Królewskiej): „Poczwarka" (wznowione). (Godz. 7 i pół wieczorem).

Wiadomości polityczne.

Warszawa dnia 5-go września.

Dziś wieczorem jenerał kawalerji, baron Ramberg, opuścić miał Wiedeń z powrotem do Zagrzebia, aby objąć tamże przeznaczone mu funkcje komisarza królewskiego. W jutrzejszym urzędowym *Budapesti Közlöny* ma się pojawić reskrypt cesarza Franciszka Józefa, powierzający mu drażliwe posłannictwo uśmierzenia rozruchów włościańskich w Chorwacji. Przez czas swojego urzędowania będzie on samowładnym kierownikiem całej administracji chorwacko-sławońskiej, przez czas ten zawieszone będą wszystkie swobody konstytucyjne. O zebraniu się w tym miesiącu, jak było wprzód postanowionem, sejmu chorwackiego, nie ma już przeto mowy.

Aby jednak złagodzić czemkolwiek przygniatające wrażenie środków represyjnych, jakie mają być użyte we wzburzonej prowincji, węgierski minister skarbu, hr. Szapary, ma ustąpić. Z jego to rozkazu naczelnik dyrekcji skarbowej w Zagrzebiu, p. David, kazał zawiesić owe godła z napisami węgierskiemi obok chorwackich; przeciw niemu więc w pierwszym rzędzie zwraca się nienawiść mieszkańców Zagrzebia i okolic, nad któremi zaciąży teraz prawo marsowe. Być może, iż usunięcie się hr. Szaparego będzie częściowem zadośćuczynieniem dla ludności chorwackiej, podobnie jak było niem wyniesienie się śpieszne z Zagrzebia p. Davida z rodziną. Jak sympatyczne wspomnienia pan radca skarbowy pozostawia po sobie w chorwackiej stolicy, świadczy sposób, w jaki pożegnano go wraz z rodziną na dworcu kolei żelaznej.

Urzędowe sprawozdania wyższych organów władzy, którym polecono zbadać przyczyny ruchu, twierdzą jednomyślnie, iż nie wchodziły tu w grę aspiracje socjalistyczne, że godła z węgierskiemi napisami stanowiły równie tylko ostatnie potrącenie do wybuchu, że zaś bunt chłopski jest wynikiem systemu rządowego, jaki oddawna panował w Chorwacji. Sprawozdania owe kreślą w jaskrawych barwach nadużycia, jakich dopuszczały się tamże systematycznie niższe organy władz węgierskich, zwłaszcza podatkowych. W duszy ludu kipiało długo, potrzeba było lekkiego impulsu z zewnątrz, a ruch musiał wybuchnąć. Jeżeli tak, to rola jenerała Ramberga znacznie by się ułatwiła, gdyby, ścigając przewódzców ruchu, zarazem przedsięwziął energiczną puryfikację w chorwacko-węgierskich kołach urzędniczych i usunął żywioły, wysysające ludność dla własnego interesu.

Książęta orleańscy przepędzili w Gmunden dzień uroczystego pogrzebu hr. Chamborda w Gorycji. Wdowa po zmarłym, jako ścisła legitymistka, żądała, aby uroczystościom pogrzebowym przewodniczyli przedstawiciele linji hiszpańskiej i parmeńskiej Bourbonów, jako bliżej spokrewnieni ze zmarłym „królem". Hrabia Paryża, uznana „głowa domu francuzkiego", miałby przeto ustąpić na plan drugi przed Don-Karlosem, księciem Parmy, królem neapolitańskim i innymi książątkami włoskimi. Na to nie mógł przystać hr. Paryża imieniem własnem i, co więcej, imieniem Francji. Rojaliści francuzcy umieli ocenić ten jego patrjotyzm i w nagrodę za doznaną krzywdę, pośpieszyli, zanim jeszcze zwłoki zmarłego spoczęły w grobie Castagnavizzy, przesłać mu hołd wiernopoddańczy. Tak więc niewczesne skrupuły legitymistyczne „królowej-wdowy" przyśpieszyły chwilę okrzyknięcia hrabiego Paryża królem Francji przez wszystkie frakcje bourbońskiego stronnictwa.

Journal officiel z dnia 1-go b. m. opublikował prawo o reformie sądowej we Francji. Wybrano ku temu dzień rozpoczęcia ferji w sądach francuskich. Istotnie czas ferji najodogodniejszym będzie dla ministra sprawiedliwości, pana Martin Feuillé, do przedsięwzięcia *razzii* w personelu sądowym. Wszakże chodzi o usunięcie blisko sześćdziesiąt sędziów z ich posad.

Król Alfons hiszpański wyruszyć miał dzisiaj z Santander w podróż do Niemiec i Austrji. Jutro już spodziewanym jest w Paryżu, a dnia 9-go b. m. stanie w Wiedniu. Przed wyruszeniem w tę „polityczną" drogę król dla ukołysania francuzów podniósł toast w Montforte na cześć unji francusko-hiszpańskiej. Że król wzniósł taki toast, utwierdza nas tem silniej w przekonaniu, że wpływy niemieckie na dworze madryckim zwyciężyły i że król jedzie po to, aby zaprządz się za przykładem królów włoskiego, rumuńskiego i serbskiego do rydwanu przymierza austrjacko-niemieckiego.

Br. Z.

Rybacy „mętnych wód".

Jest pewien jegomość, przyzwoicie zawsze odziany, w okularach, niekiedy z teczką pod pachą.

Ma on minę porządnego ojca rodziny i gdyby nie nos cokolwiek czerwony, możnaby przypuścić, że nigdy w życiu nie splamił ust swych dotknięciem kufla, kieliszka lub tym podobnego spirytualnego naczynia.

Jest to także jeden z owych „ptaszków" warszawskich, co nie sieje, a dobrze mu się dzieje!

Obrał on sobie bardzo piękne zatrudnienie i praktykuje je oddawna, a zawsze z powodzeniem.

Co rano, już o godzinie 7-ej widzieć go można „przy pracy". Z warszawiakami czystej krwi nie wdaje on się wcale, gdyż to są w ogóle sceptycy, podejrzliwi, częstokroć na gorącem sparzeni, więc też nie dziwo, że dmuchają na zimne. Nasz jegomość jest specjalistą od eksploatowania ludności przyjezdnej, która bardziej jest łatwowierna i czuła na ludzką niedolę.

Od rana, jak się powiedziało, jegomość rozpoczyna swoją zwykłą wędrówkę po drugorzędnych hotelach i zajazdach. Dowiedziawszy się o świeżo przybyłych gościach udaje się do numeru i puka... Najbardziej przypadają mu do gustu księża, dzierżawcy albo też oficjaliści dworscy przybyli po sprawunki do Warszawy.

Jegomość wchodzi i kłania się uprzejmie.

— Najmocniej pana dobrodzieja przepraszam iż potrudzę tak rano—ale ja nieczasowy jestem bo już punkt o dziesiątej muszę iść do pracy...

— Czemże mogę służyć?

— Mnie osobiście niczem, panie dobrodzieju. Bogu dzięki mam kawałek chleba... ale uważa pan łaskawie...

---

6)

PARYŻANIN.

KARTKA Z KRONIKI PARAFJALNEJ

przez

Wołodego Skibę.

(Dalszy ciąg.)

Zuzia domyślała się jednak, że gdyby się przyznała do tego zamiaru, wystawiłaby się na śmieszność. Nie chcąc być ośmieszoną, postanowiła uczyć się potajemnie.

Utrudniało to zadanie niezmiernie, ale nie odstraszało enegicznej dziewczyny.

Od czasu do czasu, usługując Bronisi, zapytywała jej niby bezwyślnie jak się ten lub ów przedmiot po francusku nazywa i tym sposobem nabierała pojęcia o wymawianiu; z jakiegoś elementarza francuskiego, na którym niegdyś Bronisia się kształciła, a który przypadkiem dochował się pomiędzy jej książkami, nauczyła się czytać. Potem, przy pomocy metod Ahna i Ollendorfa, i przy wytrwałości dziewczyny, wszystko szło już jak z płatka. Zuzia była zdolną rozmówić się po francusku od biedy, ale nie wydawała się z tem jeszcze. Zachowywała to sobie na jakąś uroczystą okazję i ta okazja nadchodziła wreszcie...

Oh! gdybyście wiedziały, piękne czytelniczki, jak tej dziewczynie, prostej służącej, napozór do delikatniejszych uczuć niezdolnej, gwałtownie biło serce, z jakiem wzruszeniem przygotowywała się do pierwszego występu w tej od tak dawna przygotowywanej roli, z jaką uwagą i z jakiem namaszczeniem konjugowała w pamięci słowa posiłkowe *avoir* i *être*, a potem przechodziła cztery konjugacje słów foremnych, poczynając od uprzywilejowanego *aimer!* Ładna Zuzia dobrą była dziewczyną, kochała swoje panie, służyła im chętnie, lecz nigdy do żadnej funkcji swego zawodu nie przystępowała z takiem przejęciem się, z tak głębokiem przeświadczeniem o ważności swej misji, jak do tej która ją oczekiwała teraz — do wprowadzenia w dom paryżanina, przybywającego prosto z Paryża!...

Zuzia przygotowała sobie pewną starannie opracowaną introdukcję do pierwszej rozmowy, jaką miała prowadzić z paryżaninem i recytowała ją w myśli raz po raz, ażeby w stanowczej chwili nie dostać tremy i nie zapomnieć języka, jak się to zdarza na różnych scenach teatru i życia wrażliwszym debiutantom i debiutantkom.

Tymczasem Kajetan jechał wózkiem do Borków Wielkich, drogą nie należącą do najlepszych, a przynajmniej o wiele gorszą od tej, którą pani Horyńska z panią Wandalską powracały z Tarnopola.

W drodze rozmyślał jak się wywiązać z misji, którą mu poruczył pan Cezary.

Kajetan, jak już wiemy, służył wojskowo w dwóch armjach. Obie te armje były Boże się zmiłuj: jedna zupełnie nieregularna, a druga niezupełnie uregulowana, w obudwu służba trwała krótko, ale obie miewały ciężkie przejścia, więc niezła dla szeregowców stały się szkołą. Z dwóch tych armij sługa pana Cezarego wyszedł służbistą, człowiekiem, który otrzymawszy rozkaz od zwierzchnika nie zastanawia się nad tem czy go wypełnić można, tylko myśli w jaki sposób wydane polecenie da się wykonać najłatwiej i najwłaściwiej.

To też gdy otrzymał polecenie przywieźć francuza z Borków, ani mu na myśl nie przyszło spytać się poczem go pozna i od reszty śmiertelnych odróżni. Kwestję tę postawił sobie dopiero w drodze i nie zakłopotał się nią bardzo. Wiedział, że sprytem żołnierskim zawsze sobie jakoś da radę.

Gdy przybył na stację, pociągu lwowskiego jeszcze nie było, ale już wywieszono sygnały oznajmiające, że nadejdzie niezadługo.

— A no — pomyślał — nie spóźniło się, to już dobrze. Francuz nam się nie wymknie.

Po chwili przed stację zajechał jakiś powóz z sąsiedztwa, potem bryczka żydowska i parę wózków.

— Oho! — rozmawiał z sobą były żołnierz meksykański — widać, że dosyć luda przyjedzie tym pociągiem. Trzeba się mieć na baczności, żeby nam francuzisko się nie wymknął.

Zsiadł z wózka i udał się na dworzec.

Na kolejach austrjackich, tak zresztą jak wszędzie, nie wolno wychodzić na peron osobom, które nie mają biletu, zakaz ten jednak obejść łatwo, w sposób dozwolony i dla przedsiębiorstwa kolejowego korzystny, kupując bilet do najbliższej stacji.

Były żołnierz meksykański użył tego środka i po chwili znajdował się już na peronie.

skawy przybywam w interesie nieszczęśliwych. „On” proszę pana spadł z etatu, żona zagrożona utratą wzroku, czworo dzieci z których najstarszy kaleka, a troje chorych obłożnie. Nędza! okropna nędza panie szanowny. Więc też zebrało się nas kilku ludzi z sercem i zanim się coś trwalszego obmyśli—postanowiliśmy na razie uciec się do składek, żeby ich chociaż od głodowej śmierci ocalić. Oto jest lista, na której pan dobrodziej widzi podpisy kilku bardzo godnych i szanownych osób...

Z temi słowy „jegomość o dobrem sercu” wydobywa z teczki arkusz papieru, na którym rzeczywiście figuruje kilkanaście nazwisk.

Przyjezdny wzruszony obrazem nędzy nieszczęśliwego ex urzędnika i licznej jego rodziny, składa jakiś datek, nieraz prawdziwy „grosz wdowi” na ręce jegomościa, a listę delikatnie odsuwa.

— Panie dobrodzieju! Tak być nie może, zapisać trzeba koniecznie. Już u mnie porządek w rachunku przedewszystkiem, ja muszę się wylegitymować przed tamtymi.

I koniecznie nastaje żeby ofiarodawca zapisał się na liście — potem zamyka napowrót teczkę—przeciera okulary i składając tysiączne dziękczynienia w imieniu „nieszczęśliwych” puszcza się na wędrówkę dalej.

Nie potrzeba dowodzić, iż ani spadły z etatu przez pół sparaliżowany urzędnik, ani jego utratą wzroku zagrożona małżonka, ani zgłodniałe dzieci w rzeczywistości nie istnieją—i że cała ta historyjka ma jedynie na celu podstępny wyzysk ludzi łatwowiernych—a dobrego serca...

Znamy kogoś, co bywając w Warszawie dość często i zatrzymując się w owych tańszych zajazdach, już od lat sześciu obserwuje „jegomości o dobrem sercu”. Znajomy nasz twierdzi, iż nie potrzebuje zegarka, bo skoro tylko mignie przed oknem czerwony nos „zbieracza składek”— to znak niezawodny, że godzina 7 ma uderzać... Jegomość jest wytrwały, a przecież powtarzać kilkanaście razy na dzień jedną i tę samą historję, niby bajkę o czapli i desce—to cierpliwość nielada!

A któż zliczy ilu takich „cierpliwych” trudni się eksploatowaniem łatwowiernych?

Obserwator.

Patti.

Niektóre pisma podały skwapliwie przez melomanów pochwyconą wiadomość, jakoby Patti miała zamiar tej zimy śpiewać w Europie.

Były nawet dzienniki które doniosły, iż *diva* obdarzy kilkoma występami Odessę, niema wątpliwości, iż niezadługo doczekalibyśmy się wiadomości, że Patti nawiedzi także Warszawę.

Niestety! musimy z góry rozproszyć te marzenia. Ani Odessa, choć jest bogatą i muzykalną, ani Warszawa, choć do obojga ma także sporo pretensyj, ani żadne miasto europejskie prócz chyba Paryża i Londynu, nie mają dość pieniędzy, na opłacenie tak drogiego słowika jak Patti. *Diva* choć pięknie śpiewa, umie też nieźle liczyć i dlatego nad europejską sławę przekłada... amerykańskie dolary!

Nie obojętną jej też zresztą jest i sława, ale sława na sposob *yankesów*, do wyrobienia której impresarjo śpiewaczki zobowiązany jest warunkami kontraktu.

Patti pobiera obecnie w Ameryce za każde wystąpie nie po 22 tysiące franków.

Konkurencja amerykańska podnosi jednak jeszcze i tę tak ogromną sumę...

Znani angielscy impresariowie Mappleson i Jaye. znaleźli teraz w New-Yorku niebezpiecznego, a bardzo ryzykownego rywala w osobie p. Abbie, któremu przyrzekło materjalną pomoc kilku amerykańskich miljonerów. Otóż ów pan Abbie zaproponował *divie* kontrakt na pięćdziesiąt wystąpień, po 25,000 franków za każde, i zobowiązywał się całą sumę czyli 1.250,000 franków złożyć z góry w którymkolwiek banku Europy lub Stanów Zjednoczonych. Niezależnie od tego, przedsiębiorczy yankes brał na siebie wszelkie koszta utrzymania i podróży Patti i nierozłączonego z nią Nicoliniego...

A koszta to nielada!

Diva i jej towarzysz nie podróżują inaczej, jak we własnym, umyślnie dla nich zbudowanym wagonie. Na każdej stacji zkąd artystka udaje się do hotelu, czekać na nią musi powóz, zaprzężony w sześć koni (cokolwiek zawiele, jak na tak lekką istotę). Ale i tej, nieostatniej wreszcie fantazji kapryśnej śpiewaczki poddawać się musi biedny impressario... Osobny paragraf kontraktu zastrzega wyraźnie, aby droga od stopni powozu do drzwi hotelu wyłożona była kobiercem i usłana kwiatami! W sezonie zimowym fantazja podobna należy także do bardzo kosztownych...

Nicolini również pamięta o swoich przyjemnościach. Jest on wielkim amatorem myśliwstwa. Otóż impressario powinien się troszczyć, aby słynny tenor wszędzie i zawsze mógł zabawiać się łowami! A Nicolini pod tym względem jest bardzo wymagającym i nie lada czem się zadawalnia...

Takie to ciężkie obowiązki przyjąć na siebie i takie trudy ponosić pragnął p. Abbie, byleby wydrzeć korzystną imprezę Mapplesonowi.

I nie powiodło mu się... *Diva*, czy nie dowierzając wypłacalności p. Abbie, czy też nie chcąc zrywać stosunku z Mapplesonem, który jest oddawna jej impressarjem i pod względem robienia reklamy niema sobie równego, odrzuciła zrobione sobie propozycje. Abbie zatem zwrócił się do innych gwiazd artystycznego świata i zaangażował Nilson i Marcelinę Sembrich, która po raz pierwszy stanie do rywalizacji z Adeliną, na kapryśnym amerykańskim gruncie...

Że amerykańscy przedsiębiorcy płacą tak szalone pieniądze za śpiew Patti — rzecz to naturalna, wobec tego zapału jaki starzejąca się już cokolwiek artystka wszędzie budzić umie.

W Londynie, w którym publiczność zna ją już od dwudziestu lat, podczas ostatniego jej pobytu w ostatnim sezonie, płacono za lożę do 1,000, a za krzesła do 200 fr.

Gdzież podziały się owe czasy, kiedy w Warszawie utyskiwano na słynną Catalani o to, iż bilety na jej koncert kosztowały po dukacie i kiedy z powodu tak wielkiej drożyzny jakiś dowcipniś puścił w obieg czterowiersz:

Moja pani Catalani
Racz zaśpiewać trochę taniej,
Bo za twoje tra-ra-ra,
Dość ci będzie talara!

A dziś!?

X.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Ministerjum oświecenia** wydało, jak donosi *Nowoje wremja*, cyrkularz do kuratorów okręgów naukowych w sprawie nadetatowych zapomóg na urządzenia szkolne. Cyrkularz ten między innemi orzeka, ażeby kuratorzy wyjednywali zapomogi jedynie w wypadkach istotnej potrzeby, tj. w wypadkach, które nie mogły być przewidziane w chwili układania etatu szkolnego, w przeciwnym bowiem razie, jeżeli władze zaopinjują, iż żądana zapomoga nie jest nagląca, ministerjum pozostawi starania kuratorów bez skutku.

— **Ministerjum skarbu** podało już radzie państwa do zatwierdzenia preliminarz budżetu państwa na r. 1884-ty; preliminarz ten przewyższa zamierzenie budżetowe w r. b. o 4 miljony rubli, co ma być rezultatem zwiększonych wydatków na urządzenia i reformy w kraju zakaukaskim.

— **W tych dniach** rozpoczyna swoją działalność specjalna komisja, złożona z przedstawicieli ministerjów skarbu, dóbr państwa i komunikacji, której zadaniem będzie roztrząsnąć projekt podniesienia cła na żelazo lane do 15-u kop. od puda i projekt oclenia węgla kamiennego w wysokości 2—5 kop. od puda. Ostatni projekt dotyczy węgla, przywożonego z zagranicy przez wszystkie komory granicy lądowej, oraz przez porty morza Baltyckiego i Czarnego.

— **Sprawa odpowiedzialności** właścicieli fabryk za śmierć i rany robotników w fabrykach, zakładach przemysłowych i kopalniach ma być oddana do roztrząśnięcia pierwszemu z rzędu zjazdowi górników.

— **Z powodu** zwijania w celach oszczędności oddzielnych zarządów budowli rządowych i oddawania ich pod opiekę pojedyńczych instytucyj, wiele domów w większych miastach Cesarstwa i Królestwa skonfiskowanych za przestępstwa przy pozbawiniu praw stanu i własności, oraz na satysfakcję należności skarbowych ma być wystawionych na sprzedaż publiczną. W miastach Królestwa Polskiego do kategorji domów, które mają być sprzedane zaliczono nieruchomości poklasztorne, jeżeli takowe nie zostały na inny użytek oddane, oraz domy skonfiskowane za przestępstwa stanu, wreszcie gmachy po zwiniętych instytucjach rządowych, niezajęte przez inne biura.

— **Dyrekcja kolei żelaznej** w Bydgoszczy stara się wespół z innemi interesowanemi kolejami, aby dla transportu zboża z Królestwa, nasypanego luźno w wagony, zarządzone zostały na wszystkich stacjach granicznych te same ułatwienia, jakie istnieją w Wierzbołowie i Mławie.

— **Linje fabryczne.** W uzupełnieniu podanej przez nas przed kilkoma dniami wiadomości o rozszerzającej się w okolicach Pragi sieci szyn kolejowych pomiędzy stacjami dróg żelaznych i zakładami przemysłowemi, podajemy wykaz takich linij fabrycznych, które do obecnej chwili są w użyciu, mianowicie: 1) Od głównego plantu kolei obwodowej (przy rogatkach petersburskich) do dworca na Pelcowiźnie idą dwie pary szyn szeroko i wązkotorowych. 2) Od tegoż punktu do plantu drogi petersburskiej ciągnie się również linja o dwóch parach szyn obu szerokości; linja ta służy zarazem do użytku fabryki stali na Nowej-Pradze, przy pomocy odnogi oddzielającej się na wprost Targówka. 3) Obie te linje połączone są jedną parą szyn naprost cmentarza żydowskiego na t. zw. „łysych górach”, tak, iż wszystkie troje stanowią trójkąt. 4) Odnoga o jednej parze szyn od zabudowań kolejowych na Pelcowiźnie do nowobudującej się fabryki stali. 5) Odnoga od Pelcowizny do stacji kolei terespolskiej o dwóch parach szyn obu szerokości; linja ta biegnie do samego Targówka wzdłuż głównego plantu kolei nadwiślańskiej, ztamtąd zaś opuszcza się po znacznie pochyłym nasypie w kierunku Szmulowizny. 6) Odnoga w kształcie łuku łącząca stację drogi petersburskiej z terespolską. 7) Zapasowe dwie odnogi służące na skład wagonów pomiędzy Szmulowizną i stacją drogi petersburskiej, oraz wzdłuż Targówka. 8) Odnoga wiodąca do wnętrza fabryki stali od punktu zetknięcia się dróg petersburskiej i obwodowej. 9) Odnoga wiodąca do wnętrza magazynów zbożowych od stacji kolei terespolskiej, a wreszcie 10) Odnoga wiodąca od stacji tejże kolei do huty szklannej mieszczącej się po za plantem drogi nadwiślańskiej.

— **Wybory.** Do zarządu kasy zjednoczenia urzędników i oficjalistów dróg żelaznych warszawsko-wiedeńskiej i bydgoskiej, należy, jak wiadomo, dziesięciu członków wybieralnych pod przewodnictwem dyrektora drogi. Obecnie z powodu upływu trzechletniego okresu urzędowania wybranych członków

---

Pociąg dnia tego wyjątkowo długi i licznie zapełniony, wjeżdżał już w obręb zabudowań stacyjnych.

Zaledwie stanął, nim jeszcze konduktorzy zdążyli zeskoczyć ze swych stanowisk i pójść otwierać drzwi wysiadającym, Kajetan wyprostował się po żołniersku, podniósł rękę do prawej skroni, jakby salutując i potężnym głosem zaczął wołać:

— *Monsieur le Français! où êtes-vous?.. on vous attend... où êtes-vous, monsieur le Français, ohé!..*

Tubalny głos byłego obrońcy meksykańskiego cesarstwa zwrócił uwagę wszystkich, z każdego okna wagonów pasażerskich wychyliło się po parę głów, krzyżowy ogień spojrzeń i śmiechów padał na niego, ale Kajetan nieraz w niebezpieczniejszych ogniach bywał i nie zraziło go to wcale.

— *Ohé, monsieur le Français!... où êtes-vous?...*— powtórzył jeszcze kilka razy.

Odpowiedzi nie było żadnej.

Kajetana nie zdetonowało to wcale, nie myślał jeszcze dawać za wygraną.

Jak tylko otworzyły się pierwsze drzwiczki i podróżni wysiadać zaczęli, były żołnierz meksykański cofnął się szybko i stanął przy wyjściu gdzie oddawano bilety.

Rzeczywiście zgodnie z przewidywaniem Kajetana, przyjechało tego dnia do Borków Wielkich więcej niż zwykle, bo aż kilkunastu pasażerów.

Każdy z nich musiał przejść koło meksykańskiego żołnierza i oddać bilet stojącemu przy drzwiach stacyjnemu słudze, a Kajetan każdego po kolei pytał:

— *C'est vous monsieur le français?.... n'est-ce pas?*

Wszyscy po kolei odpowiadali po polsku, nie rozumiejąc lub przecząc, jeden tylko, prawie ostatni, odrzekł w języku, którym był zagadnięty:

— *Mais non!*

Dla Kajetana to zaprzeczenie było dostatecznem potwierdzeniem.

— *C'est vous! on vous a reconnu!*—zawołał.

Pasażer, człowiek młody i elegancki, spojrzał na niego zdziwionemi oczyma, widocznie nie pojmując zkąd go poznano, że jest francuzem.

— *Oui! oui! on vous a reconnu,*—powtarzał Kajetan, przytrzymując nieznajomego, który patrzył nań ciągle jak gdyby nie rozumiał zaczepki i dopiero, gdy sługa p. Cezarego zagroził mu, że go nie puści, gdyż musi go zawieźć do Narajówki, uśmiechnął się dziwnie i dał się zabrać w jasyr bohaterowi meksykańskiego cesarstwa.

Nie zapominający o niczem Kajetan, zapytał go czy ma bagaże, odebrał je, ulokował na wózku, umieścił na nim następnie jak mógł najdogodniej wziętego do niewoli francuza, poczem sam wsiadł na kozieł i zwracając się do podróżnego raz jeszcze, dał mu w języku francuzkim następującą admonicję:

— Panie francuz! tylko się pan nie bój... nic się złego panu nie zrobi... ale ani pan myśl uciekać, bo strzelanoby za panem...

Podróżny wzruszył ramionami i nic nie odpowiedział na tę pogróżkę zaatlantyckiego wojaka, który groził strzelaniem, nie mając pod ręką żadnej innej broni prócz bicza.

Wózek ruszył z miejsca i z szybkością na jaką pozwalał nie arcydoskonały stan drogi, potoczył się ku Narajówce.

(*Dalszy ciąg nastąpi*).

rozpisane zostały wybory, do których uczestnicy kasy otrzymali już odpowiednie szematy. Dwaj członkowie zarządu mają być wybrani ze służby ogólnej, a ze służby drogowej i transportowej po czterech. Jednocześnie dokonany będzie wybór nowej wielkiej rady zjednoczenia, ustanowionej dla decydowania o ważniejszych kwestjach, tyczących się kasy. Rada ta składa się z 15-tu członków. Głosowanie może być tajne, gdyż każdemu uczestnikowi służy prawo podania swego głosu w kopercie bez podpisu. Niższa służba, t. j. konduktorzy, smarownicy, woźni, posługacze, dróżnicy itp. nie mają udziału w głosowaniu.

— **Rewizja.** W tych dniach we wszystkich lombardach prywatnych dokonaną została rewizja, celem której było sprawdzenie ksiąg kasowych a także przekonanie się czy w należytym porządku prowadzoną jest cała manipulacja zastawiania, oceniania i przechowywania zastawianych przedmiotów. Z liczby pięciu kas prywatnych lombardowych w jednej okazały się pewne nieporządki, wskutek czego utrzymujący lombard pociągnięty został do odpowiedzialności.

— **Przeciw szulerce.** Z powodu rozwielmożniającego się w szynkach szulerstwa podniesiony został projekt ograniczenia możności zbierania się w tych lokalach. Projektowanem jest mianowicie zamykanie szynków w dnie sobotnie i w wigilję każdego święta o godzinie 8-ej wieczorem zaś w niedziele i święta, szynki byłyby zupełnie zamknięte już od godziny 10-ej rano.

— **Ruch na linji praskiej** kolei konnej został zupełnie uregulowany. Wagonów ogółem kursuje 15, z których 5 od dworca terespolskiego do Pragi, pozostałych zaś 10 od dworca petersburskiego do wiedeńskiego. Komunikacja z Pragą odbywa się co pięć minut.

— **Otrzymujemy następujące pismo:** „We wszystkich miastach europejskich istnieją ściśle przestrzegane przepisy policyjne, zaostrzone odpowiedniemi karami, a wzbraniające trzepania po ulicach i na dziedzińcach domów i zabudowań wewnątrz miasta położonych, dywanów, kobierców itp. przedmiotów. Przepisy te, pierwotnie wywołane pobudkami ogólnego porządku i spokojności mieszkańców, obecnie tem większą mają doniosłość, skoro najnowsze i stanowcze badania za pomocą mikroskopu dokonane, przekonały, iż w szczelinach posadzek i podłóg, w ścianach mieszkań znajdują się zarodki najniebezpieczniejszych dla zdrowia ludzkiego żyjątek. Nic więc naturalniejszego, iż przy wszelkiej czynności trzepania, gwałtownego wietrzenia przez poruszanie tkanin, zarodki wszędy roznoszą się i wciskają. Dlatego też lekarze w razie pojawienia się chorób zakaźnych, np. dyfterji, zalecają natychmiastowe usuwanie, a nawet niszczenie wszelkich tkanin wełnianych i bawełnianych, znajdujących się w bezpośredniem otoczeniu chorego, tak dla jego własnego, jak i dla innych osób bezpieczeństwa. O ile pamiętamy w Warszawie przed laty właściciele domów i organa policji czujnie baczyły nad tem, aby wewnątrz miasta nie trzepano dywanów. Teraz zaś właśnie, gdy ogólna ilość tego rodzaju przedmiotów niezmiernie się powiększyła, dawniej bowiem dywan na podłodze lub ścianie należał do artykułów najwyższego zbytku i wystawności, gdy z drugiej strony zdrowotność mieszkańców na ciągłe i dotkliwe narażaną jest przejścia i próby, na okoliczność trzepania i wietrzenia dywanów nie zwraca się uwagi. Niedalej jak w dniu onegdajszym piszący te wyrazy wszedł na dziedziniec domu, napozór bardzo czysto i starannie utrzymywanego, zamieszkałego przez znaczną ilość lokatorów i zastał cały obszerny dziedziniec zawieszony ogromnemi dywanami, nad trzepaniem których pracowało zacięcie kilkoro ludzi. Nie mówię już o huku jaki się wydobywał z pod uderzeń trzcin i kijów. Przypominało to wybornie rotowy ogień i ćwiczenia artylerji, ale trudno wyobrazić sobie tumany, a raczej obłoki kurzu zalegające cały dziedziniec, sienie i schody. Trzebaby mieć żelazne płuca, aby znieść bez szwanku potoki wciskającego się w organizm pyłu. Na uczynioną w tej mierze uwagę, jeden z pracowników wybełkotał po długim napadzie kaszlu iż są to dywany pana gospodarza, który tę czynność zalecił, ale dodał zarazem, iż „to nic jeszcze, bo będzie lepiej jak się wszyscy zjadą, każdy bowiem lokator ważniejszy ma także moc dywanów i na dziedzińcu je trzepie.” Przytoczony tu fakt mówi sam za siebie. Następstwa łatwe są do przewidzenia. W interesie więc zdrowia publicznego, a przedewszystkiem swego własnego i rodziny, odwołujemy się do kogo należy z gorącą prośbą o położenie tamy podobnego rodzaju trucicielskim eksperymentom. Niewątpimy iż w bogatym arsenale przepisów policyjnych znajdzie się odpowiednie rozporządzenie a gdyby go nie było, trzeba je koniecznie i to jaknajrychlej stworzyć, wkładając dopilnowanie wykonania na samych właścicieli domów, ich rządców i zastępców i sankcjonując to odpowiedniemi karami stosowanemi do wykraczających. *Ł. J.*”

— **Kraszewski.** Według wersji przez *Kur. poz.* podanej, Kraszewski po ukończeniu procesu przesiedli się do Włoch. Inne pismo zapewnia, iż jubilatowi sądy berlińskie zwróciły już wszystkie papiery.

— **Z teatru.** Pan Trapszo, młody prowincjonalny aktor, grał wczoraj na scenie teatru letniego rolę Adhemara w komedji Sardou „Rozwiedźmy się.” Debjutant zarekomendował się dość przyzwoicie przystojną powierzchownością, poprawną dykcją i pewną swobodą w ruchach, świadczącą o obznajmieniu się ze sceną. Rola komicznego kochanka graną była lekko, i co w debjutantach z prowincji rzadko się spotyka, bez jaskrawej szarży. Głos tylko pana Trapszy nie jest ostatecznie wyrobiony— trzyma się w jednostajnej nieco tonacji przysłoniętej jakby lekką chrypką. Pochodzi to prawdopodobnie z niedość umiejętnego władania organem, który potrzebuje być doprowadzony do większej giętkości i podatności. Panna Marczelówna z werwą grała Cyprjannę i z powodzeniem utrzymywała w djalogu nastrój lekki, naturalny. Chwilami tylko akcenta i podkreślanie intencyj autora zbyt było silne, a taki nacisk pozbawia ton konwersacyjny tej płynności i swobody, która wdzięk jego i zarazem artystyczną wartość stanowi. — W „Złotym cielcu” Żołkowski zbierał bezustanne oklaski świetnemi momentami kreacji, która mimo że do najpóźniejszych należy, świadczy jeszcze tak wymownie o sile i zdolności wielkiego komika.

— **Żart nieuczciwy.** W dniu onegdajszym w chwili wyruszenia pociągu ze stacji jednej z kolei na prawym brzegu Wisły do nadkonduktora D. zbliża się jakiś jegomość i powiada: „Pańska żona jest umierającą. Jestem felczerem przybiegłem aby to panu oznajmić.” Nieszczęśliwy małżonek i tak już niespokojny, wiedział bowiem że żona jest cokolwiek cierpiącą, bez namysłu puścił się dorożką do domu odległego o kilkaset kroków od dworca. Tutaj przekonał się, iż był ofiarą nikczemnej mistyfikacji, wrócił więc szybko ale... zapóźno. Pociąg z powodu jego nieobecności opóźniony o kilka minut, wyprawiono bez niego. Za samowolne oddalenie się D. został natychmiast zawieszony w obowiązkach służby, lecz jest nadzieja iż dymisji nie otrzyma.

-- **Policja warszawska** poszukuje obecnie dwóch wrocławskich kantorowiczów, Gustawa Machnera, w wieku lat 20 i Emila Peszke, liczącego lat 17. Panowie ci, zeskamotowawszy w tych dniach w jednym z kantorów bankierskich w Wrocławiu 3,000 marek gotówką, oraz 150,000 marek wekslami rosyjskiemi i austrjackiemi, udali się pono w stronę... syreniego grodu.

— **Zamach samobójczy.** Zamieszkały na Solcu C. S., przybywszy do żony swojej, mieszkającej w Alejach Jerozolimskich, z którą od lat kilku pozostawał w seperacji, domagał się, aby ex-małżonka napowrót przyjęła go do siebie. Ponieważ ta nie chciała się zgodzić na propozycję, S. w obecności jej począł scyzorykiem podrzynać sobie gardło.—Na krzyk kobiet zbiegli się inni lokatorowie i samobójstwu przeszkodzono, jednakże S. znajduje się w niebezpiecznym stanie, naruszył bowiem ważną arterję.

— **Wypadki.** Na placu Krasińskich zachorował nagle p. L., a odwieziony do mieszkania, nie odzyskawszy przytomności, w parę godzin później życie zakończył.—Na placu Grzybowskim Aron G., wskutek najechania wozem upadł i złamał nogę.—Na Senatorskiej ekwipaż prywatny zranił niebezpiecznie dyszlem w głowę Wiktora K.—Na ulicy Przejazd Ignacy W. popchnięty przez jakiegoś przechodnia, upadł i uległ złamaniu nogi.

— **Miało być wierszem...**

Po lazurowej napowietrznej przestrzeni mknie obłoczek biały...

Płynie lekko, swobodnie, nie spotykając żadnej przeszkody, niby młodzian wstępujący na drogę życia po ścieżce usłanej kobiercem złudnych nadziei...

— Gdzie tak śpieszysz obłoczku — zapytuje skowronek, wyśpiewujący wieczorną piosnkę na pożegnanie chylącego się w objęcia snu dzionka — czy podążasz dla otoczenia złocistą aureolą zachodzącego słońca?

— Ach nie — odpowie smętnie zapytany — śpieszę połączyć się z siostrzycami, aby zapłakać nad umierającą od posuchy różą!...

I mknie obłoczek party tchnieniem łagodnego wietrzyku, aby osłonić i orzeźwić jeszcze na chwilę konającą królowę kwiatów...

— **W książce służbowej.**

„Marjanna Trąbińska służyła u mnie za mamkę przez trzy tygodnie; była trzeźwa — było pół biedy, jak się upiła, była cała bieda“.

Autentyczne.

— **Także tytuł.**

Na pewnej karcie wizytowej czytaliśmy w tych dniach co następuje:

Karol X...

b. członek rady familijnej.

— **Światło i cienie.**

— Pani -- rzecze gość w pewnej kawiarni do zarządzającej zakładem — kawa wasza ma swoją dobrą i złą stronę.

— Jak to być może?

— A oto: dodajecie do niej mało figowej kawy i to jest dobrą jej stroną, a nie dajecie wcale naturalnej kawy i to jest jej stroną ujemną.

— **Złej tanecznicy...**

— Jakto? nie zabiłeś nic?

— Ha, mój drogi, taki wiatr, iż kule znosi!...

— **Z wielkim trudem.**

— Wiesz, zaledwie mogłem zmusić mego krawca do przyjęcia pięciu rubli.

— Niepodobna!

— Dopominał się trzydziestu...

— **Spółki rolnicze.** Przed rokiem podniesiono w kraju naszym projekt organizacji rolniczych spółek handlowych. Dziś nastała chwila obrachunku całorocznych usiłowań. To bowiem, co dotąd zrobiliśmy, może być uznane za istniejące na trwałych podstawach, reszta zaś, pozostająca wciąż w sferze projektów, zapewne tak prędko z niej nie wyjdzie. Właściwym bowiem początkiem działalności spółek może być tylko koniec żniw, który właśnie w tej chwili staje przed nami... Otóż z zebranych przez nas informacyj dowiadujemy się, iż dotąd funkcjonują z powodzeniem trzy spółki: pułtuska, hrubieszowska i zamojska. Projekty zaś spółek: miechowskiej, sandomierskiej, kaliskiej i płockiej w r. b. prawdopodobnie do skutku nia przyjdą, chociaż bynajmniej zaniechane nie zostały. Oby ujrzały światło dzienne choćby w roku przyszłym! Z nad Wieprza za to odbieramy bardziej pocieszające wieści, tek iż sądzić wypada, że miejscowa spółka jeszcze w r. b. otwartą zostanie. Obecnie podpisało się już na kontrakcie spółkowym 28-iu właścicieli ziemskich na sumę 50,000 rs. Inicjatorowie nie tracą nadziei, iż cyfra członków szybko się wypełni. Reasumując powyższe szczegóły, widzimy, iż w r. b. liczba spółek może się znakomicie powiększyć, byleby tylko ziemianie nie tracili energji, przeciwnie z pomyślnego rozwoju stowarzyszeń już istniejących czerpali podnietę do pożądanego naśladownictwa i wytrwałości.

— **Nowe kościoły.** Ostatniemi laty rozpoczęto w okolicach Kalisza budowę kilku nowych świątyń. Dwie z nich po ukończeniu niewątpliwie będą należały do najpiękniejszych w kraju. Są to kościoły w Dubrcu Wielkim i Chełmcach, budowane z wielkim smakiem estetycznym i wytwornością.

— **Jubileusz kapłaństwa.** W kościele parafjalnym w Klonowie, w sieradzkiem, proboszcz miejscowy ks. Konstanty Sobolewski celebrował niedawno sumę, jako sekundacje 50-letniego kapłaństwa. Służyli do niej jubilatowi prałat kolegjalny ks. Piotr Kobyliński, kanonik Bonawentura Pawliński i ks. Jan Moszczyński proboszcz parafji Męka. Ks. Sobolewski urodził się dnia 17-go kwietnia r. 1807, święcenie zaś odebrał w r. 1833-m.

— **Burmistrzem** miasta Zamościa został świeżo mianowany p. Klemens Piwowarski, w miejsce dotychczas obowiązki te sprowującego, pana Ułaszewicza.

— **Ze szkolnictwa.** Utyskiwania prasy na brak szkoły w Winnicy osiągnęły pomyślny skutek. Obecnie w tem mieście założone zostało 5 cioklasowe progimnazjum, do którego zgłasza się mnóstwo kandydatów.

— **Pożar.** W dniu 31-ym z. m. wybuchnął pożar w osadzie Czemierniki w lubartowskiem. Spaliło się 50 stodół, napełnionych świeżo sprzątniętem zbożem. Straty olbrzymie. Jest to już trzeci większy pożar w powiecie lubartowskim, niedawno bowiem spaliło się 35 stodół w Firleju i 20 w Lubartowie.

— **Razzia.** Niedawno w Rembertowie miejscowy sołtys zabił pewnego psa, jako podejrzanego o wściekliznę. Ponieważ ów pies nie zostawał w przyjaznych stosunkach z innemi psami miejscowemi i niektóre z nich na krótki czas przedtem pokąsał, pewni zatem mieszkańcy Rembertowa i przebywający tam podczas lata, kazali pozabijać swoje psy lub trzymali je w odosobnieniu na obserwacji. Później dopiero wydało się, iż pies zabity przez sołtysa nie był bynajmniej wściekły, tylko zbyt pilnie stróżował własności swego pana, wszyscy więc, którzy się pozbyli swoich psów nadaremną ponieśli szkodę! Sołtys zapewne za tę sprawkę pociągniętym zostanie do odpowiedzialności.

ZE ŚWIATA.

⨯ **Na uroczystość koronacji obrazu** Matki Boskiej w kościele ks. karmelitów na Piasku przybył do Krakowa o. Anioł Savini, jenerał zakonu karmelitańskiego. W niedzielę po południu według programu, korony w uroczystej procesji przeniesione zostały z pałacu biskupiego do kościoła oo. karmelitów, sam zaś akt koronacji w asystencji dziesięciu biskupów, odbędzie się w sobotę dnia 8-go b. m. W procesji wzięło udział kilkanaście tysięcy pobożnych.

⨯ **Pomnik** dla ks. arcybiskupa-prymasa Przyłuskiego, dłuta hr. Sosnowskiego w Rzymie, zamówiony przez bratanka zgasłego arcypasterza, nadszedł już, jak donosi *Kur. pozn.*, do Poznania.

⨯ **Dr Franciszek Czerny,** prof. uniwersytetu jagiellońskiego, zaślubił p. Zofję Bobrzyńską, siostrę znanego historyka.

⨯ **Zjazd słoweńców.** W dniu 1-ym września odbył się w Adelsburgu walny zjazd słoweńców, na którym postanowiono utworzyć w Lublanie klub wraz z ogólną bibljoteką wszechsłowiańską. Mandat zbierania książek polskich otrzymał jeden ze studentów Akademji józefińskiej.

⨯ **Józef Scharf** wraz z synem i dwoma córkami emigrował do Ameryki.

⨯ **Ks. Fryderyk-Karol** pruski przybył na czas krótki do Poznania.

⨯ **Pierwszym teatrem** w Niemczech elektrycznie oświetlonym jest teatr wiesbadeński.

⨯ **Prof. du Bois-Reymond,** zaszczytnie znany fizjolog, obchodzić będzie w Berlinie dnia 15-go października 25-letni jubileusz swego zawodu profesorskiego.

⨯ **Wojna lat 1870—1871-go** doczeka się niebawem we Francji ściśle historycznego opisu. W celu skreślenia dziejów tych lat, pełnych grozy, utworzył się komitet pod przewodnictwem znanego historyka Henryka Martin.

⨯ **Leon Halévy,** ojciec głośnego autora Ludwika, zmarł w Paryżu w 82-im roku życia. Leon Halévy pozostawia po sobie pokaźną spuściznę literacką. Pisał on poezje ulotne i poemata, „Historję żydów" oraz dramatyczne utwory w wielkiej liczbie, z których najlepszą jest komedja „*Le Chevreuil*".

⨯ **Tringeld miljonera.** Przyjętym jest zwyczajem w pierwszorzędnych amerykańskich hotelach przyjmowanie podczas wakacyj do posług niezamożnych uczniów tamtejszych seminarjów. W jednym właśnie z tak obsłużonych hotelów gościł niedawno Vanderbillt i zostawił dla służby napiwne w kwocie... 3,000 dolarów.

⨯ **Mieszkańcy Ceylonu** nie wybredni są na punkcie kuchni. Wystarcza im zupełnie własna, narodowa i nie zamarzą nawet nigdy o angielskiej lub francuskiej. Najulubieńszą ich potrawą jest karry, rodzaj bigosu lub gulaszu z mięs rozmaitych, mocno korzennemi ingredencjami zaprawny. Bułeczki pieką z ryżowej mąki na tłuszczu i suszą je, jak my sucharki. Jedynym ich napojem jest sok dobyty z palm w ten sposób, jak u nas z brzóz włościanie sok dobywają.

⨯ **Serce kobiety.** Zbiór aforyzmów Maurycego Jokaja wyjdzie niebawem w oddzielnej książce nakładem Prohaski w Cieszynie. Przytaczamy z nich następujący: „Czem jest serce kobiety? — pyta Jokaj. — Jest to bezgraniczne morze. Czy wiesz co porusza jego fale? Wiesz co szepczą wodom spadające gwiazdy? Wiesz co kryje w sobie toń niezmierzona? Czy możesz wskazać kierunek niezliczonych prądów, które przebiegają wód przestwory? Wiesz jakie tam światła błyskają nagle wśród zmroku nocy? Gdy wiesz to wszystko, wtedy jeszcze nie masz wyobrażenia o tem, co się ukrywa w głębi niewieściego serca..."

NEKROLOGJA.

† Dnia 7 b. m., w piątek, jako w przeddzień drugiej rocznicy zgonu ś. p. Balbiny z Pepłowskich **Grabskiej,** odprawione będą nabożeństwa żałobne o godzinie **11-ej** zrana, w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie i u oo. kapucynów w Zakroczymiu, na które pozostały brat zaprasza krewnych i znajomych. —3021—

† Zanim nastąpi sprowadzenie zwłok ś. p. Michała **Dembowskiego,** zmarłego w Szczawnicy, za duszę tegoż odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 12 b. m., we środę, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostali rodzice wraz z siostrą, żoną i dziećmi zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2995—

TELEGRAMY WŁASNE
Kurjera Warszawskiego.

Wiedeń 5-go września.

Dzisiaj w Laxenburgu odbył się chrzest nowonarodzonej arcyksiężniczki. Otrzymała imię Elżbiety. W ceremonji uczestniczyli obok innych dygnitarzów państwa prezes izby deputowanych dr Smolka, tudzież hr. Alfred Potocki i hr. Ludwik Wodzicki.

Wiedeń 5-go września.

P. Bratiano odbył wczoraj długą konferencję z hr. Kalnokym, poczem udał się do Gasteinu do księcia Bismarka.

Wiedeń 5-go września.

Nie ulega już wątpliwości, iż szalejące od trzech nocy w okolicach Wiednia pożary są dziełem socjalistów. Fabrykanci i naczelnicy magazynów kolejowych otrzymują ciągle listy anonimowe, grożące, iż wszystko zostanie po kolei spalonem. Socjaliści oświadczają, że skoro zbiorowe wystąpienia ich rozpędzane są bagnetami, będą występowali odtąd pojedyńczo do walki z rządem i społeczeństwem. Podpalacze są przeto wyobrazicielami socjalizmu najświeższej daty. Dzisiaj w okolicy Wiednia spłonęły wielkie składy słomy i siana. Pomimo burzy ratunek był bohaterski; dwudziestu strażaków, którzy ze znużenia padli, musiano unieść z widowni pożaru. Szkoda wyrządzona przez pożar dzisiejszy wynosi przeszło 100,000 złr.

Budapeszt 5-go września.

Grupy lewicy opozycyjnej gotują się do kampanji przeciw panu Tiszy, z powodu zaprowadzenia rządów wojskowych w Chorwacji, tudzież z powodu wrzekomego naruszenia konstytucji, ponieważ prezes gabinetu w sprawie wewnętrznej Węgier, jaką jest ruch chorwacki, porozumiewał się z ministrami wspólnymi.

Budapeszt 5-go września.

Jenerał Ramberg otrzyma adlatusa cywilnego. Prowizorjum w Chorwacji potrwa długo. W Bedynji i Krapinie zaszły krwawe starcia ludu z huzarami i żandarmami, którzy cofnęli się przed przemagającą siłą. Wielu jest ranionych i zabitych. Bunt włościański szerzy się, gdyż z innemi pobudkami niezadowolenia łączy się głód, wywołany czteroletnim nieurodzajem.

Budapeszt 5-go września.

W Weszprymie ludność rzuciła się na więzienia, w których zamknięto antisemitów, wyłamała takowe i uwolniła uwięzionych. Z Piszke i Vichnye donoszą o splądrowaniu własności żydowskiej, w sześciu innych miejscowościach ograniczono się na wybiciu żydom okien.

Paryż 5-go września.

Markiz Tseng przybył do Paryża celem rokowania jeszcze w sprawie Tonkinu.

Nowy Jork 5-go września.

W Cincinnati spłonęła wczoraj fabryka łachmanów; zginęło w płomieniach ośm kobiet i jeden mężczyzna.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 5-go września, godzina 8.

Dzisiejsza giełda berlińska była w ogóle ospałą i niechętną. Usposobienie bardzo słabe panowało od początku i rozwijało się coraz więcej. — W tem trudnem dla wszelkiej działalności spekulacyjnej położeniu, prawie wszystkie papiery spekulacyjne poniosły straty kursowe. Kredytówki straciły 3 marki i zeszły poniżej 500—francuzy, renty węgierskie znacznie słabiej, galicjany, akcje kolei doliny Elby również słabo. Udziały dyskontowo-komandytowe—oraz wartości górnicze prawie wszystkie przy nieco większym popycie utrzymały kursa dni ostatnich. Wartości rosyjskie mocno się trzymały i zyskały pewną podwyżkę kursową. Ruble również 25 fenigów wyżej—201.50 m. za 100 rs. w tranzakcjach końcomiesięcznych płacono.

Berlin 5 go września, godz. 5 min. 25 wieczór.
(*notowanie urzędowe giełdy*).

Bilety banku rosyjskiego w tranzakcjach natychmiastowych	201.60
Weksle na Warszawę	200.90
Weksle na Petersburg krótkoterminowe	200 70
Weksle na Petersburg długoterminowe	198 60
Bilety banku rosyjskiego na dostawę w końcu miesiąca	201.50
Wschodnia pożyczka II-ej emisji . . .	57.40
Akcje kredytowe.	498.—
Listy zastawne serja I-sza.	62.70
Weksle na Londyn krót.	—.—
„ „ długot.	—.—
Żyto z dostawą we wrześ.—paźdz. .	150 —
Żyto w kwietniu—maju	157 25

Petersburg 5-go września godz. 7 min. 50 w.
(*notowanie urzędowe*).

Weksle na Londyn	$23^{25}/_{32}$	$23^{13}/_{16}$
Pożyczka premjowa I-ej em. .	214.	
„ „ II-ej em. .	211.	
Półimperjały	8.33	

Znowu więc donoszący wczoraj rano o usposobieniu słabem i o spodziewanem obniżeniu się kursu rubli na giełdzie berlińskiej omylili się. Wbrew tym doniesieniom wartości rosyjskie pewne podwyżki zyskały i kurs rubli podniósł się o 25 fenigów do 201.50. Tym sposobem giełda warszawska, idąc w kierunku wskazówkom z zebrań przedgiełdowych przeciwnym, znalazła się na dobrej drodze i ostatecznie znajduje się znów z notowaniami swemi na równi berlińskiej. Co zechcą przynieść depesze z jutrzejszych zebrań przedgiełdowych, trudno przewidzieć. Brak wywozu, podnoszenie się cen zboża w kraju naszym, przy ich obniżce w Berlinie i Gdańsku i t. p., byłyby to powody więcej usprawiedliwiające obniżkę niż zwyżkę kursową. Kursa dnia poprzedniego są: 201.40, 201.25, 501, 152.25, 158.75.

J. Wł.

Gdańsk 4-go września roku 1883.

Pszenica cena najwyższa	9.45.
„ „ regulacyjna bieżąca	8.95.
„ „ na dostawę jesienną	9.30.
Żyto cena najwyższa za polskie .	6.15.
„ „ regulacyjna	6 40.
„ „ na dostawę wiosenną .	6.55.
Jęczmień browarny	5.15.
„ na paszę	—.—
Groch do jedzenia	—.—
„ na paszę	—.—

CENY ZBOŻA.

dnia 5-go września roku 1883 na stacji „Praga" drogi żelaznej warszawsko-terespolskiej.

Pszenica wyborowa 155—162, średnia 139—152, ordynaryjna 116—135.

Żyto wyborowe 110—112, średnie 106—108, ordynaryjne 100—105.

Jęczmień wyborowy —.—, średni —.—, ordynaryjny —.—.

Owies wyborowy 94—97, średni 86—92, ordynaryjny 80—84.

Groch —.— **Gryka** —.— **Kasza** jaglana wyborowa 130—140, średnia 110—120, ordynaryjna 100—108.

B. Werner et Comp.

— Dr ***Grodzki*** leczy ***choroby sekretne*** oraz ***niemoc*** wskutek takowych. Złota 5. (2990)

— ***Stanisław Leszczyński,*** adwokat przysięgły, powrócił do Warszawy. ***Bielańska nr 9.*** —2973—

— ***Honorata Majeranowska,*** art. op. i nauczycielka śpiewu, rozpoczęła lekcje. Hotel Saski, nr 124. (856)

— ***Henryk Bobiński,*** pianista, po powrocie z zagranicy udziela lekcyj muzyki, plac Warecki, gmach pocztowy. —850—

MARJA MATUSZEWSKA.
przełożona pensji żeńskiej w Warszawie, Leszno 28.
przyjmuje uczennice przychodnie, pensjonarki, półpensjonarki, tak uczące się w jej zakładzie, jak uczęszczające do innych zakładów, lub chcące się przygotować do zdania egzaminu w gimnazjum. (860)

M. H. Neumark, dentysta, Tłomackie nr 9. Wyjmuje zęby bez bólu za pomocą gazu rozweselającego (asystencja lekarza, aparat najnowszej konstrukcji, gaz sprowadzony). (858)

— ***Dentysta Gutzman, Bielańska*** nr ***4.*** Wstawia najlepsze zęby sposobem świeżo udoskonalonym przez dentystykę. Reperuje i przerabia zęby sztuczne. Plombuje złotem etc. —3015—

Zawiadomienie.

Trzeci Magazyn pomocniczy Składu wyrobów tabacznych ***J. Rosenbluma,*** mieszczący się przez lat 15-cie w domu jw. hr. Przeździeckiej, przy rogu ulic Senatorskiej i Rymarskiej, został przeniesiony do domu ***p. Kaftala, ulica Senatorska nr 20,*** wprost kościoła św. Antoniego. —840—

— ***Cecylja Blumental,*** mieszka, Nowy-Świat nr 68. —849—

FABRYKA TABACZNA
P. W. ŁAMBA w Odessie,
egzystująca od roku 1834,
zawiadamia szanowną publiczność, że wyłączną sprzedaż swoich wyrobów na Warszawę i Królestwo Polskie powierzyła panu ***J. Kapłanowskiemu,*** właścicielowi składów tabacznych pod firmą ***„Odessa"***, przy ulicy Senatorskiej nr 6 i Wierzbowej nr 2. Przy tej sposobności fabryka między innemi poleca nowowydane gatunki ***Tytoni*** po rs. 2 kop. 40, rs. 3, 4, 5, 6, 8 i 10 za funt, oraz ***Papierosów*** po rs. 1, 1,20, 1,50, 2 i 3 rs. za 100 sztuk, a to w najlepszych gatunkach. (632)

KORESPONDENCJE PRYWATNE.

— Pana, który był na Pradze, nr 57, w środę, d. 29 sierpnia i nie zastał, a w czwartek wyjechał, proszę o adres; do mnie można pisać. (3007)

MASZYNY DO POŃCZOCH, uznane za najlepsze.
JULJAN BERG, Mazowiecka Nr 14. r-43

Rozkład jazdy na drogach żelaznych.

POCIĄGI:	Odchod. godziny	Odchod. minut	Przych. godziny	Przych. minut
Warsz.-Wiedeńska:				
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	9	50 w.
Osobowy 3 klasy	11	10 r.	5	55 pp
Powyższe pociągi łączą się z drogą łódzką.				
Kurjerski 2 klasy	9	15 w.	7	15 r.
Osob. miej. 3 kl do Piotrkowa	7	— w.	10	10 r.
Warsz.-Bydgoska:				
Kurjerski 2 klasy	3	15 pp	2	45 pp
Osobowy 3 klasy	7	— r.	10	35 w.
Osob.-miejsc. 3 kl. do Kutna	4	20 pp	8	25 r.
Warsz.-Terespolska:				
Kurjerski 3 klasy	8	53 r.	7	14 w.
Pocztowy 3 klasy	4	5 pp	1	53 pp
Osobowo-towarowy	7	15 w.	7	53 r.
Warsz.-Petersburska:				
Kurjerski 2 klasy	10	13 r.	7	43 w.
Osobowy 3 klasy	6	48 w.	3	33 p.
Pocztowy 3 klasy	11	38 w.	9	8 r.
Nadwiśl. do Mławy:				
Osobowy	9	20 r.	7	58 w.
Pocztowy	6	25 w.	10	55 r.
Miejscowy do Nowo-Georgiewska	4	7 pp	9	17 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Osobowy	9	— w.	8	14 r.
Pocztowy	10	20 r.	6	58 w.
Towarowo-osobowy do Pilawy	4	7 pp	10	[illegible]

— **Statki parowe** odchodzą: Z Warszawy do Płocka codzień (oprócz niedziel) o godz. 9 z rana. — Z Płocka do Warszawy codzień (oprócz poniedziałku) o godzinie 6 z rana.— Z Nowej-Aleksandrji (Puław) do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5 m. 30 z rana.—Z Sandomierza do Nowej-Aleksandrji (Puław) we wtorki, czwartki i niedziele o godz. 5 z rana —Statek pasażerski przybywający do Nowej-Aleksandrji (Puław) o godz. 1 po południu, łączy się z pociągiem drogi żelaznej nadwiślańskiej odchodzącym z Nowej Aleksandrji (Puław) o godz. 2 m. 32 po południu, a przybywającym do Warszawy o godz. 6 m. 58 wieczorem

Uleczenie

pewne i **radykalne** wszystkich **chorób skórnych: trądu, wyprysku, łuszczycy, krost** itd., a nawet **ran** i **wrzodów** zastarzałych, uważanych za nieuleczalne przez najsławniejszych lekarzy. Leczenie nie wymaga szczególnej djety i nie przeszkadza zajęciom, może być wszędzie stosowane nawet w podróży, nie jest kosztowne i nazajutrz po użyciu sprowadza widoczną poprawę — Zgłosić się do p. **Lenormand,** lekarza-farmaceuty w **Tournan,** (Seine-et-Marne) we Francji. Porady w drodze korespondencji bezpłatne. Pisać należy po francusku i podać dokładnie swój adres. 84

!! Płacę, najlepiej płacę !!
KUPUJĘ
Zegarki, Biżuterję, Złoto i Srebro, od najmniejszej do największej ilości
Wyprzedaż zupełna biżuterji ZŁOTEJ i SREBRNEJ o 50% taniej o 50%.
59. Nowy-Świat 59. dom za Świętokrzyzką, mieszk. 15.—**HENRYK JUWILER.** 259

SKLEPY
z mieszkaniami do wynajęcia,—Chmielna 10. 3527

Lekcje Tańców

udzielam u siebie i po domach. Elektoralna 6.
3464 **Artur Orczyński.**

Palta jesienne, zimowe,
i watowane, damskie i mezkie, farbują się i piorą w całości bez prucia, oraz aksamity, portjery i dywany.—Filja ul. Bednarska 15, Fabryka za Wolską rogatką, Żytnia № 20, we własnym domu. 2389R

Zdolni apreterzy

znajdą zaraz zajęcie w fabryce kapeluszy słomkowych. Dzielna 7a. 3526

Potrzebny jest MECHANIK 2385R

do prowadzenia **tartaku** na prowincji, któryby już prowadził takowy. Wymaga się świadectwa lub rekomendacje. Wiadomość na Pradze, ul. Ząbkowska № 206, stróż wskaże.

S. GLIŃSKI
67. NOWY-ŚWIAT 67.
Szuwaks glicerynowy własnej fabryki.
Atrament „ „
Smarowidło do osi.
Pomada do czyszczenia metali.
Glazura do bucików damskich.
Smarowidło do skór.
Farby olejne i Lakiery.
Zaprawy terpent. i massy do podłóg.
Środki niszczenia owadów.
Szczotek rozmaitych obfity wybór.
Zapałki krajowe i zagraniczne etc.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna.
S. Gliński,
67. NOWY-ŚWIAT 67.
(w b. pałacu hr. Zamoyskich). 2311

Kasy ogniotrwałe

pierw. Aust. uprzywil. fabryki
F. WERTHEIM & Comp.
W WIEDNIU,
Dost. Dworu J. C. K. M.



z zastosowaniem patentowanych zamków, za otworzenie ktorych bez klucza, wyznaczoną jest nagroda 1,000 dukatów w złocie.
Pierwsze medale na wszystkich wystawach powszechnych.
Nowe zabezpieczające mechanizmy. Kasy nasze chroniły swe zawartości przeszło w 400 wypadkach włamania i ognia. Generalny Reprezentant
MIKOŁAJ BRAUMAN.
w Warszawie, Elektoralna № 13.
Z dniem 1-ym Lipca Skład przeniesionym zostaje na ulicę Nowo-Zielną № 42.
Cenniki illustrowane z rozmiarami i wagą, wysyłają się na żądanie franco. 426

W Pralni Wiedeńskiej

przeniesionej na Mylną № 1a, z kantorami: na Szpitalnej № 1, Nowy-Świat № 19; jest do sprzedania mało używany **KOCIOŁ i PRZEFORSZTOWANIE sklepowe,** oraz **2 toki.** 3482

Dla Rodziców i Opiekunów!
Bazar Szkolny,
36, Krakowskie-Przedm. 36,

(wprost placu Saskiego, gdzie skład win Simona i Steckiego),
oficyna prawa 1-e piętro.
Materjały Piśmienne i Rysunkowe, **Pasy, Czapki, Tornistry, całkowite ubrania dla gimnazistów,** słowem wszystkie artykuły dla uczniów potrzebne.
NB. Mieszcząc swój zakład w oficynie i na piętrze, zatem nie płacąc drogiego komornego, a przytem sprowadzając towar ze źródeł, jestem w możności sprzedawać wszystkie przedmioty **po cenach bezwarunkowo najniższych.** 2240
W. Holewiński.

Dla Fabrykantów.

Kantor agenturowy w Moskwie oddawna egzystujący, gotów jest przyjąć jeszcze kilka odpowiednich na to miasto agentur, a także nabywać na stały rachunek odpowiednie towary i nowe produkty przemysłu polskiego. Zupełna pewność i najlepsze rekomendacje. Adres: K. Powierża, Rożdiestwenka № 33 w Moskwie. 2340R

Żyto Proboszczowskie,
Żyto Zeelandskie,
wyborowe
Pszenica Kostromka,
Pszenica Zeelandska,
bardzo piękna,
Z DOMINIUM
Wola Trembska
na zasiew.
Zamówienia przyjmuje
Rodkiewicz, Miodowa.
Grodzki, Senatorska. 3448

Za kop. 75 miesięcznie

udzielam **lekcyj muzyki** na skrzypcach **młodzieży kształcącej się w zakładach Rządowych i Prywatnych,** w niedziele i święta. Prócz tego udzielam lekcje i na fortepianie. Osoby interesowane zastać mnie mogą codziennie w godzinach od 6—8 wieczorem, Piwna № 9.
Nauczyciel muzyki
3458 **Kazimierz Uzdowski.**

Do sprzedania w gub. Grodzieńskiej pow. Brzeskim

Majątek Ziemski

z folwarkiem, ziemi ornej włók 11, część pszennej, część żytniej, łąk 3 włóki, większość gruntowej niezalewnej. lasu 3 włóki (sosny i brzozy). Budowle dobre. Od miasta wiorst 7, od kolei wiorsta 1. Cena rs. 22 tysiące za całość, bez lasu rs. 17 tysięcy. Adres dla listownego porozumienia się: Brześć-Litewski, hotel Porzeżyńskiego, K. Kaczkowski. 3283

SPECJALNY SKŁAD 2379R
Materjałów do krawatów mezkich
oraz **Podszewek dla krawców**
w gatunkach **czysto i półjedwabnych**
K. MANTEY,
Świętokrzyzka róg Włodzimierskiej.

Do wydzierżawienia zaraz z wolnej ręki

Wapielnia,

należąca do dóbr Tomaszowskich, w pow. Brzezińskim, gub. Piotrkowskiej, z bogatym pokładem kamienia wapiennego, dobrego gatunku, położona o 2 wiorsty od miasta Tomaszowa i o 3 wiorsty od st. Tomaszów, nowo-budującej się dr. Iwangrod.-Dąbrowskiej. Przy wapielni egzystują 3 piece do wypalania wapna, oraz dom mieszkalny dla Administracji. O warunkach dowiedzieć się można na miejscu w kancelarji zarządu dóbr Tomaszowskich. 3515

SŁOIK 40 Kop.
WASELINA.
Tłuszcz mineralny, **chemicznie czysty,** łatwo topliwy, nie psujący się, do użytku aptekarskiego, lekarskiego i tualetowego, przyjęty w szpitalach wszelkich kraj, jako najlepszy środek przeciw **odmrożeniu,** oparzeliźnie, pękaniu skóry, liszaju, łupieżu, bólom reumatycznym, katarom, kaszlu, w ogóle w chorobach skórnych.
Chesebrough Manuf. Co. w New-Jorku.
GŁÓWNY SKŁAD
w Warszawie, Mazowiecka 14
przy Składzie Maszyn.
Handlującym odstępuje się rabat.
Ostrzeżenie. Jedynie amerykańska Vaselina, **chemicznie czysta:** używaną bywa do lekarskiego użytku. 44

Do fabryki zduńskiej

w Częstochowie, potrzebnym jest Majster do polewarni i pieca. Chcący przeto zająć rzeczone miejsce, zechce zgłosić się pod adresem: Maleszewski w Częstochowie, w domu p. Bielawskiego, życzeniem byłoby fabryki mieć kawalera kaucjonowanego i dostatecznie obznajmionego z wyrobem kafli gładkich porcelanowych, lub w Warszawie, Twarda № 42. d. Rychlicki, 3358

Pióra Strusie
i fantazyjne, 2388R
Najtaniej
w fabryce piór strusich
F. Gliwic
Senatorska 20, wprost kościoła.

SKŁAD FABRYKI

Wyrobów Platerowanych

BRACI HENNEBERG,

Krakowskie-Przedmieście Nr 81, wprost kościoła św. Krzyża,

zaopatrzony ustawicznie w wielki wybór nowych gustownych i trwałych przedmiotów, poleca takowe po cenach umiarkowanych.

Na ostatniej Wystawie r. b. **w Rydze,** fabryka przez Ministerjum **zaszczyconą została złotym medalem.** 2365R

Przygotowanie i sprzedaż poniższego środka, jako nie zawierającego w sobie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone na ogólnych zasadach handlu.



Dra Fr. Lengiel'a

Balsam brzozowy.

Sam sok drzewny, otrzymywany z brzozy przez wywiercenie pnia tejże, od najdawniejszych lat, jest najdoskonalszym środkiem upiększenia twarzy; przerobiony zaś według przepisów wynalazcy, wywiera skutki prawdziwie zadziwiające. Pociera się nim wieczorem twarz lub inne miejsca skóry, nazajutrz już naskórek się wygładza, przez co płeć staje się nadzwyczaj białą i delikatną.—Balsam ten wyrównywa zmarszczki na twarzy, oraz znaki ospowe, nadając jej kolor młodości, skórze nadaje białość, delikatność i świeżość, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, czerwoność nosa, węgry i inne nieczystości skóry.—Cena słoika wraz z przepisem **rs. 1 kop. 50.** 2079r

Składy w Warszawie: u p. **Aleksandra Kocha,** Krakowskie-Przedmieście Nr 83 i u p. **Leona i S-ki,** Nowo-Senatorska 4.

KAPSUŁKI I PIGUŁKI

Z BROMKU KAMFORY

DOKTORA·CLIN

Laureata facultetu medycznego w Paryżu. — Nagroda Montyon.

KAPSUŁKI i PIGUŁKI Dra CLIN *z bromku kamfory* używają się *w chorobach nerwowych, mózgowych, w dolegliwościach sercowych i oddechowych,* oraz w następujących przypadłościach: *astmie, bezsenności, kaszlach nerwowych, spazmach, palpitacjach, kokluszach, epilepsyi, konwulsyach, zawrotach głowy, zagłuszeniu, gorączkach, migrenie, w chorobie pęcherza i kanałów moczowych* i na uspokojenie całego organizmu.

NALEŻY WYSTRZEGAĆ SIĘ PODROBIEŃ, I WYMAGAĆ, JAKO GWARANCJĘ, NA KAŻDYM FLAKONIE MARKĘ FABRYKI (ZASTRZEŻONĄ), OPATRZONĄ W PODPIS

Clin & Cie i Medal Nagrody Montyon

Nabywać można w Paryżu u Clin et Cie, 14, rue Racine; zaś w Warszawie i na prowincyi za pośrednictwem wszystkich aptekarzy u których znajdują się jednocześnie

PIGUŁKI ŻELAZNE Dra RABUTEAU.



Fabryka i Skład

BRONI PALNEJ,

i Siecznej

oraz

Przyborów Myśliwskich

ROBERTA ZIEGLER,

w Warszawie

ulica Długa Nr 29,

w Hotelu Niemieckim,

poleca



Dubeltówki Kapiszonowe prawdziwe dziwerowe, z całym przyborem od rs. **25.**

Lankastrówki z lufami stalowemi z całym przyborem, po rs. **40.**

Takież z lufami dziweru **„Damas Ruban"** z całym przyborem od rs. **50.**

Lankastrówki z lufami lepszego gatunku z fabryki Leopolda Bernarda w Paryżu, H. Piepera w Liège, lub angielskie oryginalne jak C. & J. Scotta & Son i W. W. Greenera w Londynie, z certyfikatami tychże fabryk od rs. **80** do rs. **330.**

Rewolwery systemu **Lefaucheux** z 50-ma ładunkami . . . . . . od rs. **6.**

„ „ **Lankastra** „ „ . . . . . . od rs. **10.**

„ „ **Buldog** lub Konstabulary z 50 ładunkami . . . od rs. **12.**

Rewolwery systemu **Smith & Wesson** z 50 ładunkami . . . . . od rs. **15.**

Karabiny i Pistolety systemu Flobert od rs. **6.**

Każda broń jest wypróbowaną i do dobrego strzału doprowadzoną i sprzedaje się z 2-letnią gwarancją.

300 broni myśliwskich znajduje się zawsze na składzie.

Cenniki illustrowane przesyłają się bezzwłocznie na żądanie bezpłatnie. 2173

OTWARTY KREDYT

W MAGAZYNIE UBIORÓW MĘZKICH ZJEDNOCZONYCH MAJSTRÓW KRAWIECKICH w Warszawie, ulica Długa № 20, dla każdego mieszkańca miasta Warszawy, mogącego przedstawić dwóch odpowiedzialnych poręczycieli.—Interesanci zgłaszać się raczą do Kancelarji Spółki od godziny 4 do 8 po południu.

29—r

Szkoła kroju M. Kwiatkowskiej.

Nowo-otwarta szkoła kroju i szycia damskich ubiorów podług najnow. francuzkiej metody, dotąd niepraktykowanej swą łatwością: kurs 12 lekcyj 15 rs., biednym taniej, oraz Pracownia wszelkich damskich ubiorów i bielizny podług najnowszych paryzkich żurnali. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszkania 26, naprzeciw Saskiego placu 3511

Ostrzeżenie.

Doszło do mojej wiadomości, iż wystawione są weksle na moje imię, oświadczam zatem niniejszem, iż nigdy żadnych weksli nie wystawiałem i nie wystawiam i ostrzegam, ażeby nikt takowych, jako nieważnych nie nabywał.—**Icek Orfus,** w Radomiu. 2280

Do głównego Składu Kawioru

MIKOŁAJA ŻYŻYNA,

przy ulicy SENATORSKIEJ Nr 496,

nadszedł pierwszy i świeży transport **Kawioru Astrachańskiego** świeżego i prasowanego, w najlepszym gatunku, oraz **Groszku** zielonego, **Buljonu** wołyńskiego, **Serów, Sardynek, Homarów, Pikli, Soyi, Musztardy** i innych towarów.

O czem mam honor zawiadomić Szan. Publiczność.

3507 **MIKOŁAJ ŻYŻYN, Senatorska № 496.**

W. Karpiński i W. Leppert,

Kantor i Skład w Warszawie, **Elektoralna № 33,** | Fabryka w Helenówku, przez Pruszków st. dr. ż. W.-W.

polecają po cenach umiarkowanych:

piękne i trwałe **Farby olejne,** we wszystkich kolorach; wypróbowanej dobroci **Lakiery olejne, terpentynowe i spirytusowe.**

Lakiery powozowe i do form cukrowych,

otrzymywane metodą używaną w Anglji, a pierwszy raz w kraju i Cesarstwie przez nas stosowaną.

Znane ze swej praktyczności **Massy woskowe** w 5 kolorach.

Farby drukarskie: gazetowe, dziełowe i illustracyjne

równe w dobroci najlepszym zagranicznym, a których składy oprócz w Warszawie, znajdują się jeszcze w Petersburgu, Moskwie, Kijowie, Charkowie, Odesie i Tyflisie.

Wysyłka na wszystkie koleje.—Cenniki gratis i franco.

Adres telefonowy: Karpiński, Elektoralna.

1875

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Września r. b., o godzinie 11½ rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na sprzedaż nie potrzebnych, wyszłych z użycia papierów, około 269 pudów, od rs. 1 kop. 65 za pud.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację, napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 25, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się kupić nie potrzebne wyszłe z użycia papiery, około 269 pudów, po cenie NN. rs. NN. k. za pud, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom, w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy, vadium w ilości rs. 45 i na koszta ogłoszenia rs. 25, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2376

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 15 (27) Września r. b. o godzinie 11-ej rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje na reperację w lokalach oddziału rezerwowego policji od sumy anszlagowej rubli sr. 764 kopiejek 68

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem kasy m. Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium w ilości rs. 77 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki i anszlag, są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia z dnia . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się reperacji w lokalach oddziału rezerwowego policji, za sumę N. N. rs. N. N. kop., (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 77 i na koszta ogłoszenia rs. 40 przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2361

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 7 (19) Września r. b., o godzinie 12-tej w południe, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu m. Warszawy licytacja in plus przez opieczętowane deklaracje na roczną dzierżawę od dnia 26 Września (8 Października) 1883 r., do takiejże daty 1884 r., posesji № 1171 w Warszawie, od rs. 1045 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takową d z i e r ż a w ę złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym, na ręce p. o. Prezydenta Miasta opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kasy miasta Warszawy, na złożone w tejże Kasie vadium, w ilości rs. 105 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie, wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się wydzierżawić na rok jeden, od dnia 26 Września (8 Października) 1883 r., do takiejże daty 1884 r., posesję № 1171 w Warszawie, za sumę rs. N. N. kop. N. N. rocznie (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kasie m. Warszawy vadium w ilości rs. 105 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N., (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N., (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2330

Magistrat miasta Warszawy.

Dnia 5 (17) Września r. b., o g. 11 pół rano, odbędzie się w sali licytacyjnej Magistratu miasta Warszawy, licytacja in minus, przez opieczętowane deklaracje na oświetlenie 138 latarń miejskich naftą w r. 1884 i 1885 od rs. 31 k. 50 rocznie.

Mający zamiar ubiegania się o takowe przedsiębierstwo, złoży w czasie i miejscu wyżej oznaczonym na ręce p. o. Prezydenta Miasta, opieczętowaną deklarację napisaną na papierze stemplowym, ceny kop. 60, podług wzoru niżej zamieszczonego, wraz z kwitem Kassy miasta Warszawy, za złożone w tejże Kassie vadium w ilości rs. 445 i na koszta ogłoszenia rs. 40, które nie utrzymującemu się przy licytacji zaraz zwrócone będą.

Warunki są do przejrzenia w Wydziale Administracyjnym Magistratu, każdodziennie wyjąwszy dni świątecznych.

Wzór do deklaracji:

W skutek ogłoszenia z dnia . . . . . podaję niniejszą deklarację, mocą której podejmuję się oświetlania 138 latarń miejskich naftą w r. 1884 i 1885 po cenie . . . rs., za latarnię rocznie, (wypisać literami), poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych zamieszczonym.

Kwit na złożone w Kassie m. Warszawy vadium w ilości rs. 445 i na koszta ogłoszenia rs. 40, przy niniejszem załączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w N. N. (wypisać miejsce zamieszkania).

Pisałem dnia N. N. (wypisać dzień, miesiąc i rok).

Podpisać wyraźnie imię i nazwisko. 2288

PROŚBY 3572

do wszystkich władz redaguje Biuro Radcy Honorowego Burby. Królewska 21, wprost ogrodu.

3561 **OSOBA**

udająca się do miast Rossji w interesach handlowych, mająca tamże stosunki, przytem mogąca zapewnić kaucję do wysokości pięciu tysięcy rubli; może przyjąć w komis sprzedaż towarów lub ułatwić inne interesa za umówionem wynagrodzeniem. Wiadomość proszę zostawić w Kantorze Kurjera pod lit. J. M.

Ogrodnika-kawalera

umiejącego samoistnie założyć park i ogród owocowy i warzywny, poszukuje się zaraz lub od św. Michała. 300 rs. honorarjum i całkowite utrzymanie, wymagane dobre świadectwa. Oferty adresować: Paweł Jagmin, gub. Grodzieńska, przez Kobryń. w Dywinie. 3542

Do rozszerzenia fabryki istniejącej już od kilku lat w m. tutejszem, dającej 50% dochodu, poszukuje się

Wspólnika

z kapitałem rs. 5,000.

Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 18. 2391—R

Lekcje Tańców

rozpoczynam dnia 8 Września r. b. Zapis zaś na wszystkie oddziały kursu, rozpoczął się z dniem 15 Sierpnia. — Nowo-zapisujące się osoby, winny mieć rekomendacje oprócz Studentów Uniwersytetu i Uczniów Gimnazjum, od których nie wymaga się takowej.

3555 Nauczyciel Tańca **W. Porzycki.**

W dominium Zaborowie pod Warszawą, mil 2½ za wolskiemi rogatkami, z powodu zmiany gospodarstwa na nabiałowe,

całe stado owiec

około szt. 500 lub częściowo, poprawnego gatunku negretti do sprzedania. Wiadomość na miejscu, lub Miodowa № 8, piętro II. 3551

Do sprzedania za umiarkowaną cenę

Majątek ziemski

położony o 3 wiorsty od miasta Pilicy, 11 wiorst od kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej. 17 wiorst od kolei Warsz.-Wied., wraz z inwentarzem żywym i martwym, oraz całemi tegorocznemi zbiorami. Rozległość włók 26, w tem 9 włók ornego gruntu, reszta lasy. Wiadomość u właściciela pod adresem: Zarząd dóbr Ojcowa w Krakowie, hotel Lwowski. 3550

Przy ulicy Freta № 35, jest do odstąpienia

Sklep mydlarski

egzystujący lat 80, z bardzo dobrem powodzeniem, urządzony kompletnie, komorne tanie. Wiadomość na miejscu. Tamże potrzebna sklepowa obznajmiona z tymże fachem i z dobremi świadectwami. 3559

Zawiadomienie.

SKŁAD

Masełka z Piekar

znajdujący się dotychczas przy ulicy Śliskiej u p. Wyleżyńskiego, przeniesiony został do handlu

Braci WRÓBEL.

Zaopatrujący się dotychczas w to masło u p. Wyleżyńskiego, raczą zgłaszać się obecnie do powyższego handlu, gdzie tak hurtowo dla handli, cukierni i restauracyj, jak i detalicznie sprzedawane będzie. 2397

Nagrody rs. 3.

D. 4 b. m., została w tramwaju, teczka skórzana z papierami. Znalazca przy zwrocie papierów Karpińskiemu, Nowy-Świat № 24, otrzyma powyższą nagrodę. 3574

A P T E K A

w m. Błaszkach, gub. Kaliskiej, do sprzedania, o warunkach dowiedzieć się można na miejscu u właściciela Apteki b. Adwokata J. Błeszyńskiego. 3556

Hotel Rzymski w Częstochowie

nowo-odrestaurowany i zaopatrzony w wszelkie wygody i potrzeby, poleca się Szanownej Publiczności.—Tenże sam Hotel z powodu interesów familijnych jest do odstąpienia. Wiadomość na miejscu u właścicielki lub w Warszawie na Chmielnej № 45. mieszk. 10. 3553

W przejeździe przez Warszawę

zamierzam sprzedawać oryginalne ANTYKI, oraz rozmaite tkaniny z sierści wielbłądziej rozmaitych wzorów i kolorów trwałych, nie płowiejących i aksamity: **Kobierce** różnej wielkości, od 5 i mniej arszynów i wzorów; **Chodniki** po 20 arsz. długości; **Pokrycia na stoły, poduszki, opony,** oraz **materje jedwabne na** suknie. Nabywam **starożytną monetę srebrną i złotą,** oraz złoto i srebro na szmelc. Pobyt mój w Warszawie ograniczy się do 10 dni; upraszam przeto Sz. Publikę, pragnącą nabywać lub sprzedać rzeczone przedmioty, ażeby zechciała zgłosić się do **Hotelu Paryzkiego** do № **54**, przy ul. Bielańskiej, od 8 rano do 2 po poł. i od 4 do 7 wiecz.—Poddany perski 2360R

Mamet Amen.

Ostrzeżenie.

D. 2 b. m., we wsi Długosiedle, gub. Łomżyńskiej, skradzione zostały Listy Likwidacyjne wraz z kuponami, następujące numera: № 7200, 9153, 24966, 29590, 39977, 40573, 6/250 119411, 21455, 97023, 119352, 41623, 5/100, uprasza się pp. Bankierów o zwrócenie uwagi na powyższe numera. 3563

Edukacja prywatna panien

z zapewnieniem najtroskliwszej opieki i korzyści w naukach. **Szumowska,** ul. Długa № 10, lewa duża oficyna. 3520

Kaucjonowane Biuro Nauczycielskie

Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 36, wprost Saskiego placu, ma do umieszczenia **Guwernerów** i **Nauczycieli** obojga płci, tak krajowców, jak i zagranicznych. **Bony** różnych narodowości, **Korepetytorów** i **Oficjalistów** prywatnych. 3525

Dla PP. Kupców!

Osoba młoda, posiadająca obce języki i poręczenia osób odpowiedzialnych, poszukuje miejsca **Kasjerki** lub **Dysponentki** większego magazynu, może również podjąć się hurtowego zakupu towarów dla pp. Kupców do Cesarstwa lub Królestwa, mając praktykę w tym kierunku.—Wiadomość w Biurze Ogłoszeń pp. Rajchmana & Frendlera, Senatorska № 18. 2383—R

Ogłoszenie.

W d. 1-m Września b. r., polując w bliskości willi p. Andriollego, położonej przy st. Otwock, d. ż. N., zaginął mi **pugilares** zawierający gotowizną rs. 62 k. 50, sola weksel na 150 rs. i rewers na 200 rs. Znalazca lub przywłaszczyciel raczy takowy zwrócić do zawiadowcy st. Otwock, za wynagrodzeniem rs. 30. Co do wekslu i rewersu poczynione są prawne kroki, ograniczające korzystanie z takowych.—**L. W.** 3565



PIES

D. 1 b. m., ze st. dr. Terespol., na Pradze zbiegł przywieziony pies, wyżeł, biały, czarno nakrapiany, na grzbiecie przy ogonie łata czarna, głowa i uszy z obu stron czarne, podpalane, nad oczami żółte centki, jedno ucho na brzegu wyszczerbione, wabi się **Karo.** Odprowadzający na Oboźną № 4, do p. Wyleżyńskiej otrzyma 5 rs. Zatrzymanie psa, grozi odpowiedzialnością sądową. 3566

PRZEWODNIK ADRESOWY.

APTEKI.

Bukaty B. dzierż. Sołtykiewicza. Graniczna 10.
Ekerkunst Leszno. fabr. wód min. sztucznych.
Karpiński W. Elektoralna 35.
Kucharzewski H. gł. skł. wód min. Senator. 11.
Szleyner F., apteka dworu J. C. K. M., Krakowskie-Przedmieście 63.
Wenda i Wiorogórski, Krak.-Przedm. 47.

APTECZNE MATERJAŁY i SKŁADY FARB.

Lipiec M., Graniczna 14.

ARTYSTYCZNE ZAKŁADY.

Gorzelewski. Mazowiecka 11 malarnia porcel.

BŁAWATNE TOWARY.

Brüner Ludwik Żel. Brama przy ogr. Saskim 2.
Jarzębski L., Nowy-Świat 57. Towary tanie.
Rosenberg Żabia, wpr. br. ogr. Sask. sklep N 6.
Szyszka i Ska. Żel. Brama, przy ogr. Saskim 2.

BROŃ i PATRONY.

Bekker K. & J., fabr. i skład hurt. (znaczny rab. hurt.) i detaliczny. Krak.-Przedmieście 38.
Ziegler Robert, fabr. i skład, największy wybór. Znaczny rabat hurtowy. Długa 29.

CUKIERNIE.

Kwieciński E. Leszno 28, wars. fabr. czekolady

CZYTELNIE.

Jeleński J. Nowy-Świat 4. Bielańska 9.
Kulikowska Kasylda, Elektoralna 7.

DENTYŚCI.

Neumark H. Niecała 4 i Wierzbowa 3.
Neumark M. Tłomackie 9, dawn. dom Roezlera

GALANTERJA.

Blumenberg, d. Wernic, Kr. Prz. 85, d. Rezlera.
Straus A., Marszałk. 50a, zabawki i fajerwerki.
Wortman L. Wierzbowa 3, Miodowa 1.

GILZY (fabryki).

Ożarow et Co., Chmielna 4, wprost Belle-Vue.

GORSETY (fabryki).

Haehle Gustaw, skład gorsetów parys., trykotarzy i tiurniur, Świętokrzyska 11.
Marie, fabryka gorsetów, Niecała 1.
Steiner Wilhelm, największa parowa fabryka gorsetów. Świętokrzyska 24.

HAFTY SZWAJCARSKIE.

Górski A., Elektoralna 25, koronki, bawełny do haftu i znaczeń, sprzedaż hurt. i detaliczna.

HERBATA (składy).

Wilenkin L., Królewska 10, obok Giełdy.

JUBILERZY.

Arszagi Józef et Co., Wierzbowa 612 (n. 1.)
Grodzicki Wacław, Krak.-Przedmieście 51.
Kalhorn A., Krakowskie-Przedmieście 77.
Korngold Naftal, Nalewki 10.
Radke G. & Żelisławski A., Miodowa 2.
Rosenband Stanisław, Nalewki 14.

KANTORY WEKSLU.

Neumark Gabrjel, Miodowa 3.

KAPELUSZE (fabryki).

Leonard, Miodowa 11, wyr. kraj. Ceny nizkie.
Młodkowski Jan, Elektoralna 21, zagr. i kraj.
Truchliński W., Marszałk. 65, kapel. i czapki
Weigt T., Krak.-Przedm., róg Królewskiej wyborowe kapelusze krajowe i zagraniczne.
Weigt T., ulica Długa, róg Miodowej, najtańsze i najlepsze kapelusze krajowe.

KAPELUSZE SŁOMKOWE (fabryki).

Dubrowitz Max, Świętojerska 30.

KSIĘGARNIE i SKŁADY NUT.

Gebethner & Wolff, Krak.-Przedm. 15.
Orgelbrand Maur., N-Świat 67, Senators. 22.
Sennewald Gustaw, Miodowa 4.

KSIĘGI HANDLOWE (fabryki).

Bock Artur, Warszawska fabryka ksiąg handlowych. Bednarska 8.
Haempel & Ehrling, Rymarska 8.
Kreusch Wilhelm, Żabia 4, główny skład ksiąg buchalteryjnych, istniejący od 1828 r.
Winkler M., Tłomackie 9, księgi handlowe.

LAKIERY i FARBY OLEJNE (fabryki).

Karpiński i Leppert, Elektoralna 33.

LECZNICE DLA ZWIERZĄT.

Sienna 6a. Porady od 8 do 10½ r. i od 2—5 po poł.

LITOGRAFJE.

Bukaty i Ska. lit. pośpieszna, Świętojerska 12a
Kohn Henryk, litogr. artyst., Elektoralna 3.

MASZYNY i ODLEWY (fabryki).

Berent T. & Adolph J., Wronia 33, Maszyny, osie, sikawki, pompy, zaluzje (okiennice).
Friedl, Werner i Lion, Wronia 34, Zakłady mechanicz. Kotlarnia miedź. i żelaz. Odlewnia.
Gerlach & Co., Srebrna 8, maszyny pomocnicze dla fabryk i rzemiosł.

MATERJAŁY PIŚMIENNE.

Bazar szkolny, Krakowskie-Przedmieście 36, 1-e piętro w prawej oficynie.

MEBLE (magazyny).

Dzięgielewski J., Świętokrzyzka 8, zakłady stolarskie, tapicerskie i roboty dekoracyjne.
Fitzke Wilhelm, Nowy-Świat 30.
Frumkin Bcia, Rybaki 10, największy wybór wszelkich łóżek żelaznych, kołysek, mebli ogrodowych itp., po cenach nizkich.
Globus P., Bielańska 5.
Mursztyn A. r. Bielańskiej, 8, nowe używ. dek.
Otwinowski T., Nowy-Świat 38. Zakłady stolarskie, tapicerskie i dekoracyjne, oraz meble gotowe.
Piechowski i S-ka, Marszałk. 60, róg Placu Zielonego, meble nowe i używane, dekoracje.
Rahong K., N. Świat 60, nowe, uż. dekor. eg. 1845.
Tarnowski J. i Ska. Królewska 23, meble wszelkiego rodzaju po cenach zniżonych.
Załęski i Ska, Marszał. 63, meble i rob. dekor.

MUSZTARDA (fabryki).

Arthur & Co., fabryka parowa, Leszno 1.
Szweitzer A., parowa fabryka, Królewska 19.

NACZYNIA KUCHENNE i GOSPODARSKIE.

Bernstein A., Graniczna 9, meble żelazne.

NICI i NORYMBERSZCZYZNA.

Frybes F., Żabia 4, sklep. 10, galanter. i guzikl.
Hackenberg & Legotke, wprost Reformatów
Ludwig A., Senatorska 496, obok Penkali.
Klink A., Żabia 4, galanterja i guziki.
Rotter F. & Co., Żabia 7, Pończochy i koronki.
Schiwuj H., N.-Świat 51, włóczki, rob. kanw.

OBUWIE DAMSKIE (fabryki).

Blechschmidt Stanisław. Obuwie damskie, Nowy-Świat 53 i Czysta 2.

OGŁOSZENIA DO DZIENNIKÓW.

Rajchman i Frendler, Senatorska 18.

OPTYCY.

Berent i Plewiński, Krak.-Przedm. 65.
Gerlach G. dawn. Krak-Przedm. teraz Czysta 2.

PIECE (fabryki).

Stalewscy A. E. (dawniej), Tamka 17.

PIECE ZAGRANICZNE.

Cohn & Leichtentritt, Orla 7, kominki, majoliki, posadzki z terakoty, rury gliniane.

PIÓRA STRUSIE (fabryki).

Gliwic F., Senatorska 20, i fantaz., ceny nizkie.
Sachs Emanuel, pierwsza warszawska fabryka, Tłomackie 9, 1-sze piętro.

PISMA PERJODYCZNE (redakcje).

Słownik geograficzny, Długa 47.
Rola, wydawca J. Jeleński, Nowy-Świat 4.

PŁÓTNA i BIELIZNA (magazyny).

Gałkowski L., Marszałk., 59a, róg Świętokrz.
Jankowski R., Krak-Przedm. 15, dom Potock.
Józef i Ska, Elektoral. 5. Cenniki wysełą gratis
Straus L., Nowy-Świat 43, pościel gotowa

POŃCZOSZNICZE WYROBY (fabryki).

Haehle Gustaw Świętokrzyska 11.

POŚCIEL GOTOWA.

Chełstowski J., Czysta, hotel Europejski.
Jaworski Jan, Nowy-Świat 67.

POWOZÓW (fabryki).

Berger Karol, Leszno 6, wprost Rymarskiej.
Loretz F., Leszno 24.

POWOZÓW NAJEM.

Dąbrowski Ignacy, Chmielna 10.
Hegner J., Nowy-Świat 51, dom hr. Stadnickiej
Hotel Europejski, Krak.-Przedmieście.
Hotel Paryzki, Bielańska 9.

RESTAURACJE.

Herkulanum, Krak.-Przedm., róg Bednarsk.
Snowacki Stanisław, Długa 17.
Tomasz Kosiński, (pierwszorzędna) gabinety z fortepianami, hotel Angielski.

SZKŁO, PORCELANA, FAJANS.

Chwastkiewicz F., Miodowa 1.
Madenberg B. Przejazd 9, nacz. kuch. lampy.
Małczanow Michał, Zimna 5, kryszt. szkła.
Petrych J. i Ska, Rymarska 2, róg Senatorsk.
Schiffner A., róg Senatorskiej i Bielańskiej.

SZUWAKSU (fabryki).

Gliński S., szuwaks, atrament, N.-Świat 37.

TABACZNE WYROBY (składy).

Greczny S., skład hurt. detal. Nowy-Świat 33.
Podymowski Sł., skład hurt, Nalewki 13.

WINA (składy hurtowe).

Dobrycz S. & C., dost. dw. J. C. K. M., egz. od 1790.

WINA KRYMSKIE i KAUKAZKIE.

Stein Herman & C., Marszałkowska 53.
Zurabow J. Gr., Senatorska 25.

ZAPAŁKI.

Bieńkowski T., główna sprzedaż zapałek A. Nowakowski i Syn, Bielańska 3.

ZEGARMISTRZE.

Gołembiowski J., zeg. fach. Bielańska 1.
Zawistowski K., Wierzbowa, gmach teatru.

ZNAKI METALOWE i PISANE (fabryki).

Bitschan P., Długa 47, i aparaty kościelne
Poznański Józef, Długa 41.

ŻELAZNE WYROBY (składy).

Straus A., Długa 39, filja Marszałkowska 5.

W drukarni *Kurjera Warszawskiego* — Plac Teatralny nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою. — Варшава 24 Августъ (5 Сентября) 1883 г.
Redaktor Wacław Szymanowski. — Sekretarz Redakcji Tadeusz Czapelski. — Wydawca Gustaw Gebethner.